

Agnieszka Kowalczywska

EZOTERYKA NA SPRZEDAŻ



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

DIALOG



Agnieszka Kowalczevska

Ezoteryka na sprzedaż

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna



Wydawnictwo Akademickie DIALOG

Do druku opiniowali
doc. dr hab. Zbigniew Mikołajko
prof. dr hab. Wiesław Władyka

Redakcja i korekta
Barbara Walicka

Okładka i ilustracje
Andrzej Urbanowicz

Skład i łamanie
Magdalena Dziekan

Książka dofinansowana przez KBN

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie DIALOG 2001

ISBN (ePub) 978-83-8002-288-1
ISBN (Mobi) 978-83-8002-292-8
Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Wydawnictwo Akademickie DIALOG
00–112 Warszawa, ul. Bagno 3/218
tel./fax 022 620 87 03
e–mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl
www.wydawnictwodialog.pl

Skład wersji elektronicznej:
[Virtualo Sp. z o.o.](http://Virtualo.Sp.z.o.o.)

Spis treści

- [Podziękowania](#)
- [Wprowadzenie](#)
- Rozdział I. Inspiracje
 - 1. Znane tradycje i nowe koncepcje
 - 2. Psychoanaliza, psychologia analityczna
 - 3. Antypsychiatria
 - 4. Kulturalizm, relatywizm kulturowy
 - 5. Wizyjność – sztuka i halucynogeny
 - 6. Pokusa satanizmu
 - 7. Kontekst „nowego paradygmatu”
- Rozdział II. Kto za tym stoi?
 - 1. O magii, tarocie i rzucaniu uroków
Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna
 - 2. Grawitacja zła
- Rozdział III. Ezoteryka na rynku
 - 1. Sekty, ruchy kultowe
 - 2. Szkoły psychotroniczne
- Rozdział IV. Kontrkultura, alternatywa, ezoteryka
- Rozdział V. Pop-ezoteryka a model kultury masowej
 - 1. Wszystko dla wszystkich
 - 2. Filmowa pozaracjonalność
 - 3. Pozaracjonalność: kontrkultura, młodzież, rock
 - 4. Telewizja
- Rozdział VI. Mit końca wieku, mit końca świata
- Podsumowanie: funkcje społeczne „życia pozaumysłowego”
- Spis ilustracji
- Bibliografia

- Przypisy
- Poza seriami

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Pragnę przekazać podziękowania
Panu Andrzejowi Urbanowiczowi,
który do zilustrowania tej książki
udostępnił swoje mistyczne obrazy.
Autorka

WPROWADZENIE

Wiedza tajemna, zwana „ezoteryczną”, inspiruje i organizuje ludzkie myślenie od początków cywilizacji. Istnieją opinie, według których szeroko pojmowaną ezoterykę należałoby traktować, jako pierwotny, poprzedzający naukę system racjonalizacji, podobnie jak magię uważa się niekiedy za pierwotny w stosunku do rozwiniętej religii system wierzeń. Jednakże tradycja ezoteryczna wcale nie dobiega kresu w momencie pojawienia się wiedzy naukowej. Odwrotnie, wiedza naukowa wielokrotnie stawała się dla tejże tradycji istotnym impulsem rozwoju, co dobrze widać między innymi na przykładach astrologii czy alchemii, a co chyba najwyraźniej przejawiało się w gnostycyzmie i neognostycyzmie. Z dużą dozą pewności można założyć, iż ezoteryka przynajmniej od schyłku starożytności greckiej funkcjonuje na zasadzie alternatywnego wobec nurtów dominujących sposobu myślenia czy nawet ruchu intelektualnego.

W momencie, kiedy zatryumfował kartezjański, a potem kantowski racjonalizm, owa alternatywność przeistoczyła się w opozycyjność. Słynny spór Kanta za Swedenborgiem zdawał się spychać ezoterykę, a także mistycyzm, na margines poważnej filozoficznej myśli. I taka sytuacja, na dobrą sprawę, trwa do dziś.

Współcześnie jednak mamy do czynienia z osobliwym renesansem zainteresowań różnymi postaciami wiedzy tajemnej. Czasem są to zainteresowania poważne, częściej jednak rzekoma ezoteryka sprowadza się prostej fascynacji obszarami zjawisk, o których sądzi się, że żadną miarą nie poddają się wyjaśnieniom naukowym.

W 1984 roku Jan Rurański opublikował w „Polityce” artykuł o „życiu pozaumysłowym”. Artykuł ów stał się początkiem ożywionej debaty, w której brali udział zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy postawy, a którą dziś najlepiej charakteryzowałby przejęty ze słownika ruchu Nowej Ery termin „nowa duchowość”¹. Rurański zaprezentował pogląd radykalnie krytyczny wobec przejawiającej się, już wówczas, tendencji do negowania tradycji racjonalistycznej. W jego tekście przedmiotem krytyki stały się rozmaite praktyki wróżbiarskie, niezdrowe zainteresowanie okultyzmem, publikowane w prasie popularnej horoskopy, psychotronika i tym podobne zjawiska.

Zważmy, iż debata w „Polityce” toczyła się w szczególnej sytuacji. W propagandzie oficjalnie obowiązywała stara doktryna, nakazująca zwalczać wszelkie przejawy irracjonalizmu w kulturze. Z drugiej strony jednak Polska znajdowała się wtedy w głębokim kryzysie i czas nie sprzyjał ortodoksyjnym ideologom marksizmu-leninizmu, którzy uważali się za spadkobierców materializmu dialektycznego. Politycy natomiast mieli na głowie poważniejsze kłopoty, dlatego też istniał dość swobodny dostęp do psychotroniczno-

spirytualistycznej literatury jarmarczno-bazarowej. Przeważnie były to kserokopie rozmaitych przepowiedni tudzież książek poświęconych praktykom magicznym. Zwykle oryginały tych druków pochodziły jeszcze sprzed wojny, jeśli nie liczyć wyjątków, takich jak opublikowana w latach 70. książka Michała Komara i Lecha Emfazego Stefańskiego *Od magii do psychotroniki*².

Jan Rurański wraz ze swoimi zwolennikami i polemistami odkryli, zatem obszar zjawisk, które właśnie wtedy zaczęły współkształtować kulturę i świadomość społeczną w duchu dokładnie sprzecznym z założeniami formalnie adaptowanymi przez oficjalną ideologię. Nie znaczy to, że autor artykułu opublikowanego w „Polityce” chciał wspierać system polityczny; po prostu wyraził swoje stanowisko zaniepokojonego stronnika tradycji racjonalistycznej, która przecież nie musi, a nawet nie powinna być utożsamiana z ideologią tak zwanego realnego socjalizmu. Praktycznie rzecz biorąc, był to system opierający się o wiele bardziej na wierze i lęku niż na zdrowym rozsądku.

Mimo to trudno byłoby uznać, że w połowie lat 80. Polska została na wielką skalę zainfekowana miazmatami czarostwa i okultyzmu. Owszem, dawali znać o sobie fascynaci zjawiskami paranormalnymi, gdzieś na marginesach kultury intelektualnej funkcjonowali rodzimi teoretycy okultyzmu, jednak główny nurt kultury, także popularnej, pozostawał pod wpływem innych inspiracji. Niezależnie od praktyki reglamentowania obcych wpływów, wówczas już konsumowano różne produkty zachodniej kultury masowej, młodzież jeździła na festiwalach rockowe, zaś w kinach dominował solidny film amerykański, daleki jeszcze od ducha „Archiwum X” czy *Miasteczka Twin Peaks*. Inaczej jednak niż w samej Ameryce, w Polsce lat 80. wybierano takie produkty amerykańskiej kultury masowej, które przeważnie były pozbawione uroku wiedzy tajemnej czy poszukiwań spirytualistycznych.

W gruncie rzeczy dopiero okres transformacji systemowej wraz z wprowadzeniem do kultury reguł rynkowych i zniesieniem cenzury, umożliwił popularyzację przejawów „życia pozaumysłowego”. Doświadczenie handlu bazarowego podpowiadało, że warto z podobnym produktem, czyli z drukami magiczno-okultystycznymi, wchodzić na rynek, a poza tym Polacy czasów zmiany systemowej zwyczajnie mogą chcieć, by dostarczano im różnych podpowiedzi natury magicznej. Badania socjologiczne przeprowadzane na początku lat 90. ukazywały, że przy ogólnej akceptacji zmian politycznych i ekonomicznych ludzie nie mieli gotowego klucza, który pozwoliłby im w pełni rozumieć sens nowej rzeczywistości.³ W postawach i poglądach przejawiała się spora doza dezorientacji, co zaowocowało między innymi krótkotrwałą, choć głośną karierą polityczną Stanisława Tymińskiego, przezywanego nota bene „szamanem z Peru”. Bez większego ryzyka można założyć, że ta sama dezorientacja sprzyjała wierze w różne horoskopy i przepowiednie. Nie można jednak zapominać, że

najistotniejszą rolę odgrywały czynniki wynikające z urynkowienia gospodarki i demokratyzacji kultury. Psychotronika i wszelkie odmiany ezoteryki stały się chodliwym towarem, ponadto można było je bez przeszkód popularyzować.

W niniejszej książeczce staram się analizować funkcje społeczne ezoteryki w jej postaci zdegradowanej przez wymogi komercji. Należy, więc wyjaśnić na początku, jak rozumiem pojęcie funkcji społecznych. Przyjmuję ten termin w znaczeniu, jakiego użył Bronisław Malinowski – twórca funkcjonalizmu w antropologii kultury, według którego funkcja oznacza relację między elementami systemu⁴. Ważne, że w takim rozumieniu funkcja nie jest synonimem pojęcia roli. Tym samym tropem poszedł później autor *Teorii socjologicznej i struktury społecznej*, amerykański socjolog Robert K. Merton, zaliczany do kręgu tak zwanych neofunkcjonalistów. Merton, podobnie jak Malinowski, funkcję traktuje w rozumieniu matematycznym, właśnie jako relację między elementami, tyle że – inaczej niż socjologiczny pozytywista Talcott Parsons – świadomy jest faktu, iż życie społeczne charakteryzuje nie tylko względnie trwała struktura, ale i zmiana⁵. Z tych powodów pojęcie funkcji, używane w naukach społecznych, musi mieć siłą rzeczy charakter bardziej elastyczny, gdyż tylko wtedy można za jego pośrednictwem uchwycić procesy kształtowania się świadomości społecznej, mechanizmy społecznego przystosowania czy charakter uczestnictwa w kulturze. Merton obok pojęcia funkcji wprowadza też pojęcie dysfunkcji. O ile funkcja oznacza modyfikację zachowań służącą przystosowaniu się do panujących norm, o tyle dysfunkcja definiuje zachowanie niezgodne z normą, będące zwykle podłożem konfliktu między jednostką a grupą albo konfliktu międzyśrodowiskowego⁶.

W socjologii literatury przyjmuje się natomiast, że funkcja społeczna dzieła literackiego spełnia się w jego oddziaływaniu. W mojej książce zajmuję się zjawiskami kultury. Dlatego rozumienie funkcji, jako relacji musi zawierać w sobie także rozumienie funkcji w znaczeniu społecznego oddziaływania. Chcę odpowiedzieć na pytanie, jak funkcjonują specyficzne teksty kultury w określonych sytuacjach, czyli jak owe teksty działają na ludzi, czym dla nich są. Francuski socjolog literatury Robert Escarpit napisał kiedyś, że ważniejsze od pytania, co literatura robi z ludźmi, jest pytanie, co ludzie robią z literaturą. Zgadzam się z tym i dlatego chciałabym odpowiedzieć na własną wersję pytania Escarpita:, co Polacy w czasach współczesnych robią z oferowanymi im propozycjami „ezoteryki na sprzedaż”?

Mamy najprawdopodobniej do czynienia z czymś więcej niż z chwilową modą albo fanaberią nielicznych ekscentryków. Najprawdopodobniej jest to zmiana wrażliwości, będąca efektem zarówno polskiej transformacji, jak i tendencji ogólnie cywilizacyjnych. W sferze wartości polska transformacja, polegająca na przejściu od systemu autorytarnego do demokracji, przyniosła z jednej strony powrót do

wartości tradycyjnych, takich jak rodzina czy dom, z drugiej natomiast ośmieliła ludzi do poszukiwań duchowych. Jedni starali się realizować je w obrębie instytucji Kościoła, inni wybrali wzorce alternatywne, między innymi zawarte w propozycji nowej ezoteryki. Trzeba też mieć na uwadze, że transformacja spowodowała otwarcie Polski na świat, a co za tym idzie, na wpływy zachodniego New Age'u. Różnie ocenia się skalę i doniosłość ruchu Nowej Ery, przeważa jednak pogląd, iż propagowana przez ów ruch nowa duchowość jest i będzie coraz głębiej zakorzeniającą się w świecie alternatywą dla technokracji, czy jak chce Neil Postman – dla „technopolu” (technokratyzmu totalnego)⁷. Otwarta na świat Polska nieuchronnie musiała się spotkać z tym dualizmem cywilizacji, co nastąpiło w latach 90. ubiegłego wieku.

Pojawiają się całe serie książek poświęconych parapsychologii, magii, okultyzmowi, wróżbiarstwu, medycynie niekonwencjonalnej. Jednocześnie ożywiła się działalność wspólnot religii orientalnych oraz rozmaitych sekt. W telewizji emituje się programy z udziałem wróżek, które ujawniają swoje zawodowe kontakty z politykami i szczerą się sprawdzonymi przepowiedniami wyników wyborów. Każdy telewidz może też skorzystać za określoną opłatą z reklamowanych na ekranie usług horoskopowych i uzdrowicielskich. Powstają na terenie całego kraju szkoły psychotroniczne oraz ośrodki skupiające miłośników wiedzy tajemnej. Większość tej oferty to jedynie namiastka autentycznej wiedzy, której poznanie wymaga wnikliwych studiów filozoficznych, psychologicznych czy antropologicznych. Należy, zatem wprowadzić ostre rozróżnienie między nową, skomercjalizowaną ezoteryką a ezoteryką dawną, która jest przedmiotem dogłębnego poznania bardzo niewielu dzisiejszych specjalistów w Polsce. Zawarty w tytule mojej książki termin „ezoteryka na sprzedaż” odnosi się, w pierwszym rzędzie, do owej rzekomej, powierzchownej ezoteryki, przy czym warto zaznaczyć, że samo pojęcie ezoteryki, w tym przypadku, nie jest używane prawidłowo. Ezoteryka bowiem z definicji oznacza wiedzę dostępną dla wtajemniczonych, czyli wiedzę dla elity, natomiast ezoteryka skomercjalizowana jako towar ma być kupowana przez każdego, kto chciałby się nią zająć. Staje się, zatem w konsekwencji elementem kultury masowej na równi z literaturą rozrywkową, serialami telewizyjnymi czy muzyką taneczną.

Zakładam, że dzisiejsze „życie pozaumysłowe” obejmuje wszelkie przejawy nowej ezoteryki oraz udziału ludzi w różnych praktykach spirytualnych i kultowych. Obejmuje także funkcjonowanie instytucji zarabiających na nowej ezoteryce. Zjawiska te da się traktować wedle Mertonowskiego rozróżnienia funkcji i dysfunkcji. Z jednej strony uczestnictwo w tych praktykach może mieć walor samorealizacji, dopingować do poszerzania horyzontów wiedzy, z drugiej zaś prowadzić może do kultywowania zwyczajnego zabobonu i ignorowania wiedzy, jako takiej. Dysfunkcyjny charakter „życia pozaumysłowego” potęguje

jego aspekt komercyjny. Sprawdza się w tym przypadku, wymyślona kiedyś przez Dwighta Macdonalda, „teoria malinowej marmolady”. Głosi ona, że ograniczona ilość smakowitej malinowej marmolady rozprowadzona na wielkiej pajdzie chleba, nie może nigdy do końca zadowolić konsumenta. Marmolada w tej koncepcji jest metaforą wartości, zaś pajda chleba metaforą zasięgu treści kultury. Czyli – im kultura bardziej masowa, tym mniej w niej wartości⁸.

„Ezoteryka na sprzedaż” to jednak nie tylko tani, łatwo dostępny towar. To także pewne wątki nowej humanistyki, które teraz stanowią najważniejsze inspiracje dla ruchu Nowej Ery, zaś przed laty wspomagały ideologię kontrkultury. Tak jak nikt nie zaprzeczy, że pozytywne skutki może mieć leczenie według zasad medycyny niekonwencjonalnej, również mało, kto ze specjalistów nie zgodzi się ze stwierdzeniem, że spore zasługi dla rozwoju psychoterapii, zwłaszcza w tak zwanych grupach spotkaniowych, ma amerykańska antypsychiatria. Nurt ten, znaczone nazwiskami Ronalda Lainga, Davida Coopera czy Thomasa Szasza, nie może być pominięty przede wszystkim, dlatego, że postulował radykalne odejście od przyjętych w psychologii tradycji pozytywistycznych na rzecz intuicji i rozwiązań bliższych praktykom szamańskim niż zachodniej psychologii klinicznej. Podobnie należy uwzględnić inspiracje pomysłami ezoterycznymi twórcy psychologii analitycznej Carla Gustava Junga, czy duże zainteresowanie współczesną antropologią kultury propagującą relatywizm kulturowy. Jak widać, „życie pozaumysłowe” składa się z wielu heterogenicznych elementów, które w różny sposób mogą społecznie funkcjonować, wszystkie jednak budują nową tendencję rozwojową kultury i cywilizacji białego człowieka. Interesujący jest przede wszystkim fakt, że owe elementy funkcjonują rozmaicie, w zależności od tego, kto staje się ich depozytariuszem – hochsztapler, wariat czy mędrzec. Równie ważne jest to, do kogo oferta skomercjalizowanej ezoteryki trafia. Jak wiadomo, gospodynie domowe ekscytują się wróżbami, młodzi ludzie fascynują się niekiedy religiami Wschodu, a starzy hipisi chętnie przypominają sobie lekturę *Polityki ekstazy* Timothy Leary’ego, propagatora zbawczych skutków używania halucynogenów⁹. Zatem ważne, by raz jeszcze zastanowić się, co ludzie robią ze swoim „życiem pozaumysłowym”, co robią z ofertą tej osobliwej „ezoteryki dla mas”.

Wydawnictwo Akademickie DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel. (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks (0 22) 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl

www.wydawnictwodialog.pl

Serie Wydawnictwa Akademickiego DIALOG:

- Języki orientalne
- Języki Azji i Afryki
- Literatury orientalne
- Skarby Orientu
- Teatr Orientu
- Życie po japońsku
- Sztuka Orientu
- Dzieje Orientu
- Podróże – Kraje – Ludzie
- Mądrość Orientu
- Współczesna Afryka i Azja
- Vicus. Studia Agraria
- Orientalia Polona
- Literatura okresu transformacji
- Literatura frankofońska
- Być kobietą
- Temat dnia
- Życie codzienne w...

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową